

6. Kościół w Chełmnie

Kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny jest najbardziej charakterystycznym budynkiem we wsi. Usytuowany w jej centrum, na zboczu doliny Neru, został ufundowany w 1875 r. przez Mikołaja Karola Bistrama, właściciela majątku Chełmno. Autorem projektu był inżynier powiatowy Ignacy Miłobędzki.

Represje władz niemieckich wobec Kościoła rzymsko-katolickiego w Kraju Warty dotknęły również parafię w Chełmnie. Jesienią 1941 r. aresztowano proboszcza ks. Karola Morozewicza, który został wywieziony do obozu koncentracyjnego Dachau, gdzie zmarł 3 maja 1942 r. Po aresztowaniu księdza kościół zamknięto dla wiernych.

Budynek kościoła, ze względu na swoją wielkość oraz bezpośrednie sąsiedztwo (ok. 50 m) z terenem obozu zagłady, był wykorzystywany przez załogę m.in. jako garaż oraz magazyn rzeczy odebranych ofiarom. W drugim okresie funkcjonowania ośrodka, kościół pełnił funkcję punktu tymczasowego pobytu dla ofiar, które przybywały do Chełmna transportami kolejką wąskotorową w czerwcu i lipcu 1944 r. (łącznie 7196 osób w 10 transportach). Po spędzeniu nocy w kościele, gdzie panowały bardzo trudne warunki (ścisk, zaduch, brak wody i żywności) przyszłe ofiary przewożono do lasu rzuchowskiego, gdzie poddawano je eksterminacji. Andrzej Miszczak, mieszkaniec Chełmna, wspominał:

Tym razem [tj. w 1944 r.] przywożono Żydów bezpośrednio do Chełmna. Zamykano na noc w Kościele, a następnie transportowano samochodami ciężarowymi do lasu chełmińskiego [nazwa funkcjonująca wśród mieszkańców wymiennie z określeniem las rzuchowski, K.J.].

Świątynia w niezmienionym kształcie funkcjonuje do dziś jako kościół parafialny.

Upamiętnienie Drogi Śmierci

Ostatnią drogę ofiar upamiętniono poprzez wzniesienie kamieni z inskrypcjami w językach polskim, niemieckim i hebrajskim. Znajdują się one w kluczowych miejscach związanych z działalnością obozu zagłady: na stacji kolejowej w Kole, w miejscu nieistniejącego już przystanku kolei wąskotorowej w Powierciu, przy kościele parafialnym w Chełmnie, na terenie byłego obozu zagłady w Chełmnie oraz w lesie rzuchowskim (Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem). Upamiętnienia te powstały w 1995 r. dzięki inicjatywie pochodzącego z Hamburga i ocalałego z Zagłady Wilhelma Mosela oraz działaniom Towarzystwa Niemiecko-Żydowskiego (Deutsch-Jüdische Gesellschaft) w Hamburgu.

Kamil Janicki

Kamienie upamiętniające



Koło



Powiercie



Kościół
w Chełmnie



Muzeum
w Chełmnie



Las Rzuchowski

MUZEUM BYŁEGO NIEMIECKIEGO
OBOZU ZAGŁADY KULMHOF
W CHEŁMNIENIE NAD NEREM



ODDZIAŁ MUZEUM
MARTYROLOGICZNEGO
W ŻABIKOWIE



S z l a k
P a m i ę c i
O f i a r
K u l m h o f

Folder przybliży miejsca, które znalazły się na tzw. drodze śmierci, którą przebywali Żydzi do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (niemiecka nazwa wsi – Kulmhof) w pierwszym (listopad 1941–kwiecień 1943) i drugim (marzec 1944–styczeń 1945) okresie jego funkcjonowania. Wyznaczony Szlak Pamięci rozpoczyna się na dworcu kolejowym w Kole, gdzie przyjeżdżały transporty Żydów z getta łódzkiego, a kończy w Miejscu Pamięci w Chełmnie.

1. Dworzec w Kole

Prace nad budową linii kolejowej biegnącej przez Koło rozpoczęto w 1919 r. Linia stanowiła najkrótsze połączenie z Warszawy do Poznania, oraz była jednym z głównych szlaków łączących tereny zaborów pruskiego i rosyjskiego. Budynek dworca według projektu inż. arch. Romualda Millera, naczelnika budownictwa Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, powstał w 1925 r. Wzniesiony został na planie wydłużonego prostokąta (dł. ok. 55 m) z dwoma skrajnymi ryzalitami, jako parterowy budynek z użytkowym poddaszem. Architektonicznie nawiązuje do typowego wówczas tzw. polskiego stylu narodowego.

2 września 1939 r. budynek dworca doznał uszkodzeń w wyniku bombardowania przez niemieckie lotnictwo pociągu ewakuacyjnego z Krotoszyna. Po wkroczeniu armii niemieckiej do Koła stację przekazano pod zarząd Dyrekcji Kolei Rzeszy w Poznaniu. Stanowiła ona ważny punkt na szlaku komunikacyjnym z zachodu na wschód.

Zimą 1942 r. na stację kolejową w Kole zaczęły przychodzić pierwsze transporty ofiar z getta łódzkiego, kierowane do obozu zagłady Kulmhof. Wydarzenia te wspominał Kazimierz Paterkowski, pomocnik kasjera ekspedycji towarowej na stacji w Kole:

W zimie 1942 r. zaczęły nadchodzić transporty Żydów do Koła. W 1942 r. kursował stały skład wagonów – było około 20 wagonów [...] obsługa była niemiecka. Pierwotnie pędzono Żydów do Bożnicy, później przeładowywano ich na torze przeładunkowym do kolejki wąskotorowej, którą ich wieziono następnie w stronę Chełmna. Gdy nadchodził taki transport, trzeba było przerwać pracę i wówczas wszyscy Polacy musieli zejść z peronu. Obawiano się, że Polacy mogą ich ostrzec. Pociąg przychodził około godziny 13-tej.

2. Synagoga w Kole

Przed wybuchem II wojny światowej w Kole funkcjonowały dwie synagogi, tzw. wielka i mała. Zbudowane w połowie XIX w., usytuowane zostały na Nowym Rynku (zwanym również żydowskim rynkiem), w obrębie Starego Miasta. W ich sąsiedztwie znajdowały się również mykwa oraz Żydowska Szkoła Powszechna „Jabne”.

20 września 1939 r. wielka synagoga została podpalona przez Niemców, którzy o jej zniszczenie oskarżyli Żydów, nakładając na nich wysoką kontrybucję.

Mniejszą synagogę zamieniono w latach 1940–1941 na miejsce tymczasowego przetrzymywania Polaków i Żydów wysiedlonych

bądź skierowanych do prac przymusowych. Od grudnia 1941 r. do marca 1942 r. dom modlitewny wraz z przylegającą do niego siedzibą Komitetu Żydowskiego były wykorzystywane przez załogę obozu zagłady. Przetrzymano w nich Żydów wywożonych do Kulmhof. Byli przy tym brutalnie traktowani. Wydarzenia te zapamiętał mieszkaniec Koła Jerzy Kruszyński:

Po wyjściu z pociągu przez część drogi mieli jeszcze siły, ale jak przeszli te półtora, dwa kilometry Toruńską, a pod koniec tej ulicy ślizgając się po tym błocie, tych kamieniach, przecież były „kocie lby” [...] to padali niektórzy, krzywdę sobie robili, potłukli się, ale były wypadki – osobiście widziałem – dobijania tych słabszych.

Po przybyciu do synagogi ofiary były tam zamykane na noc. O niepokoji i przeczuciu nadchodzącej śmierci świadczyły napisy sporządzone przez uwięzionych na wewnętrznych ścianach synagogi, które odczytano po wojnie. Następnego dnia rano Żydów przewożono ciężarówkami do obozu zagłady w Chełmnie. Proceder ten trwał do marca 1942 roku, kiedy to w związku ze skargami kolskich Niemców zrezygnowano z przemarszów Żydów przez miasto.

Budynek synagogi mniejszej dalej był wykorzystywany przez Niemców, którzy urządzili w nim magazyn rzeczy osobistych pomordowanych, głównie tekstyliów i obuwi. Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi Władysław Bednarz, prowadzący śledztwo w sprawie ośrodka śmierci, w trakcie wizji lokalnej w 1945 r. odkrył tam około 6 tysięcy par obuwi.

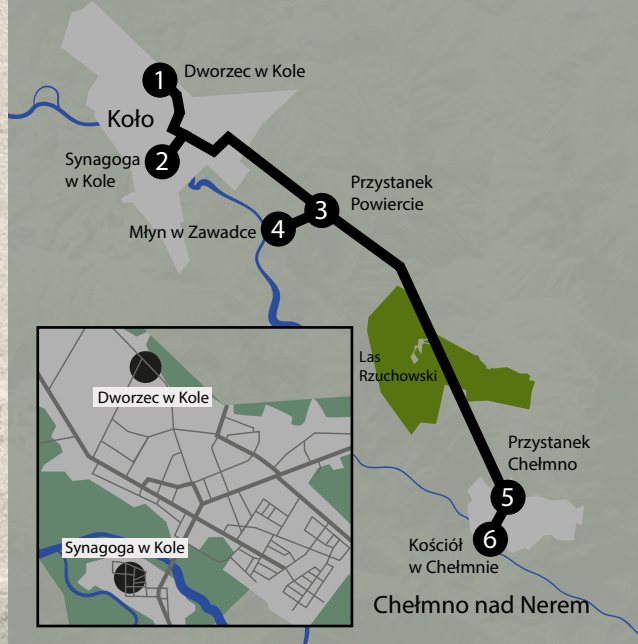
Mała synagoga została rozebrana w 1945 r., jeszcze w trakcie śledztwa. O istnieniu obydwu żydowskich domów modlitwy przypomina dziś pomnik wzniesiony w 1989 r. w pobliżu miejsca ich usytuowania, z inicjatywy ocalałych z Holocaustu i potomków ofiar.

Kolejka wąskotorowa

Linia kolejki wąskotorowej na trasie Koło–Dąbie powstała w 1914 r. jako końcowy fragment kujawskiej linii dojazdowej prowadzącej przez Sompolno do Piotrkowa Kujawskiego. Na północ od dworca w Kole utworzona została stacja styczna kolei normalnotorowej oraz kolejki wąskotorowej.

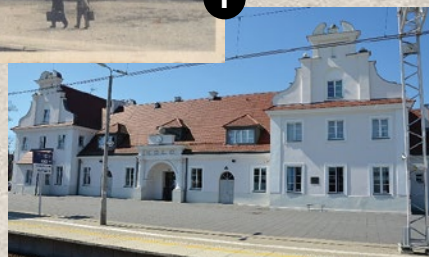
Linia prowadziła przez Powiercie do Rzuchowa, biegnąc równoległe z zachodnim skrajem drogi z Koła do Dąbia. W Rzuchowie przecinała szosę, przechodząc na drugą stronę drogi w kierunku Chełmna. Kolej wąskotorowa na trasie Koło–Dąbie była wykorzystywana przy transportowaniu Żydów do ośrodka zagłady w obydwu okresach jego działalności i to właśnie za jej pośrednictwem do obozu przetransportowano większość ofiar.

Linia zachowała się po wojnie w dobrym stanie technicznym i wykorzystywana była do 1963 r., kiedy zawieszono ruch pociągów. Tory oraz przystanki rozebrano ostatecznie w 1968 r.



Dworzec w Kole w czasie okupacji, Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole

Dworzec kolejowy w Kole, widok współczesny.



Mała synagoga, 1945 r. Archiwum IPN w Warszawie

Pomnik poświęcony społeczności żydowskiej na Nowym Rynku w Kole



Ofiary przesiadające się do wagonów kolejki wąskotorowej na dworcu w Kole, 1942 r. Archiwum IPN w Warszawie



Ofiary wysiadające na przystanku kolejki wąskotorowej w Powierciu, 1942 r. Archiwum IPN w Warszawie



Młyn w Zawadce, 1945 r. Archiwum IPN w Warszawie



Miejsce dawnego przystanku kolejki wąskotorowej w Chełmnie, widok współczesny



Kościół w Chełmnie, 1945 r. Archiwum IPN w Warszawie

Kościół w Chełmnie, widok współczesny



3. Przystanek Powiercie

Na przystanku kolejki wąskotorowej we wsi Powiercie (ok. 4 km od Koła) od marca 1942 r. zatrzymywały się transporty ofiar, co związane było z decyzją o rezygnacji z przemarszów Żydów przez miasto. Ofiary po przesiadce do wagonów kolejki wąskotorowej dowożono do Powiercia. Następnie Żydzi pokonywali drogę ok. 1,5 km do młyna w Zawadce. Przyczyną zatrzymywania się pociągu w Powierciu było uszkodzenie mostu na rzece Rgilewce, która przecinała linię kolejki na dalszym odcinku. Relację o transportach w pierwszym okresie funkcjonowania obozu przekazał pracujący w majątku Powiercie Henryk Kruszyński:

Po pewnym czasie – nie potrafię powiedzieć dokładnie kiedy – rozpoczęto przywozić Żydów kolejką wąskotorową z Koła. Transporty przychodziły codziennie mniej więcej ok. godziny 15-tej. Żydów wyładowywano przed majątkiem Powiercie, około 150-ciu metrów od skrzyżowania dróg Dąbie–Koło i Stelutuszki–Zawadka [właśc. Stelutuszki, K.J.]. Po odebraniu im tobołów (bagaze zresztą były niewielkie) pędzono ich do młyna w Zawadkach [właśc. w Zawadce, K.J.].

4. Młyn w Zawadce

Położony we wsi Zawadka młyn powstał w drugiej połowie XIX w. Był to murowany i nietynkowany budynek piętrowy o wymiarach 44 x 10 m, położony nad rzeką Wartą. Młyn wraz z podwórzem otoczony był drewnianym parkanem.

Budynek był wykorzystywany przez załogę obozu zagłady od połowy marca 1942 r. Ofiary po przyprowadzeniu do młyna spędzały w nim noc, a następnego dnia rano przewożone były ciężarówkami do Kulmhof. Tak wydarzenia te wspominał Stanisław Zawadzki, pracownik majątku Powiercie:

Już w zimie 1942 r. przywożono Żydów kolejką do Powiercia, stamtąd pędzono do Zawadek, gdzie Żydzi nocowali w młynie [...] Żydów traktowano brutalnie, nieraz widziałem, jak bito kijami. [...] Chorych trzymano przez całą noc na śniegu na podwórzu młyna w Zawadkach. Gdy następnego dnia ładowano na samochód Żydów, a który z chorych jeszcze żył, a nie miał siły wejść na samochód, dobijano go kijami. Ciała zmarłych Żydów wrzucano na samochód.

Budynek młyna nie zachował się, widoczne są jedynie fragmenty fundamentów. Obecnie teren jest własnością prywatną i miejsce to nie jest upamiętnione.

5. Przystanek Chełmno

W drugim okresie funkcjonowania ośrodka zagłady, tj. w czerwcu i lipcu 1944 r., po naprawie uszkodzonego mostu na rzece Rgilewce, transporty ofiar dojeżdżały kolejką do wsi Chełmno. Przystanek kolejki wąskotorowej znajdował się na północ od centrum wsi, w okolicy drogi, która prowadziła z Chełmna do wsi Ladorudz. Po przyjeździe Żydzi wysiadali na przystanku i przechodzili do kościoła znajdującego się około 500 m od przystanku.